

Szpilczyński, Stanisław

"Historia medycyny", Władysław Szumowski, Warszawa 1961 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/4, 671-675

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Dobrze biegniesz, lecz poza wyznaczonym torem” (*bene curris, sed extra viam*) chciałoby się powiedzieć Geylowi za Augustynem i wyrazić nadzieję, że twórcze wątplenie — któremu nieraz dał wyraz w swej książce — pozwoli mu prędzej czy później dojrzeć pomocny drogowskaz.

Waldemar Voisé

Władysław Szumowski, *Historia medycyny*. Wydanie nowe, przejrzane i poprawione pod redakcją Tadeusza Bilikiewicza. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1961, s. XVI + 395, ryc. 113.

Drugie z kolei wydanie *Historii medycyny* trafia do czytelnika już niestety po zgonie autora, wieloletniego profesora tego przedmiotu, doktora medycyny i filozofii, Władysława Szumowskiego. W związku z tym nasuwające się z nową edycją wrażenia i refleksje są już pozbawione właściwego adresata; mogą jedynie dotrzeć do zainteresowanych wydawnictwem lub do przyszłych autorów postulowanego w *Słowie wstępnym* prof. B. Skarżyńskiego nowoczesnego podręcznika historii medycyny i zapowiedzianego w przedmocie *Od Komitetu Redakcyjnego Zarysu dziejów medycyny w Polsce* jako publikacji uzupełniającej.

Wznowienie (trzytomowe pierwotnie) wydawnictwa z lat 1930—1932—1935 pojawiło się jako całość o objętości nieco zmniejszonej, jednakże z uzupełnieniami, przestawieniami w tekście, poprawkami, w bogatszej aniżeli uprzednio opowie ikonograficznej. Z pierwotnego wydania opuszczono *Przedmowę* autora, a dalej punkt 3 ówczesnego rozdziału XXVI (*O nerwicach i psychozach średniowiecza*), dotyczący czarów i opętania, punkt ten bowiem w „podręczniku” (szkoda, że ta informacja została opuszczona na karcie tytułowej nowego wydania) wzbudził sensację, niepożądaną w tego typu publikacjach. Wyeliminowanie tej części nie umniejsza wartości podręcznika, aczkolwiek „obrazki”, wprowadzone przez autora, oparte były na autentycznych dokumentach średniowiecznych. Po ukazaniu się pierwszego wydania, autor był pomawiany o świadome uatrakcyjnienie swego dzieła; zarzut ten starał się odeprzeć w *Przedmowie*, wyjaśniając swoje stanowisko w tym względzie. W nowej edycji usunięto także trzy ostatnie rozdziały (*Odwrot od materializmu, Rzut oka na medycynę nowożytną, Czego nas uczy historia medycyny*). Natomiast zostały dodane: rozdział *O eunuchach i kastracji*, znany z oddzielnej publikacji autora pod tym samym tytułem (Kraków 1947) oraz pewne szczegółowe uzupełnienia zaczerpnięte z wydawnictwa *Filozofia Medycyny* (Kraków 1948). Z przestawień warto wymienić, iż rozdział *Talmud* został włączony do części, omawiającej najdawniejszą cywilizację, podczas kiedy pierwotnie należał do medycyny wieków średnich. Do przestawienia tego przyczyniły się niewątpliwie sugestie prof. Bilikiewicza, wyrażone jeszcze w 1935 r. w recenzji pierwszego wydania¹. Nie wszystkie jednakże uwagi z owej recenzji zostały uwzględnione w reedycji podręcznika; nadal nie umieszczono nazwiska Willisa, Rediego, Swammerdama, Hartsoekera, Vallisneriego, Camerariusza, J. T. Needhama, Buffona, Huntera, w związku z rozwojem myśli embriologicznej XVII stulecia², ani też nie wprowadzono poglądów Spencera i Schopenhauera. Autor z pewnością obawiał się przeciążenia podręcznika, przeznaczonego dla studentów medycyny i młodych lekarzy, dodatkowymi tekstami, redakcja zaś starała się

¹ Por. *Sprawozdania i oceny* w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, Poznań 1935, t. XV, s. 202—216.

² Por. T. Bilikiewicz, *Die Embryologie im Zeitalter des Barock und des Rokoko*. Leipzig 1932.

raczej unikać jakichś gruntowniejszych przeróbek. Niektóre wiadomości uległy jednak przesunięciu, tak np. informacja o Priessnitzu ze s. 573 pierwszego wydania znalazła się na s. 1 nowego. Wybitnie wzbogacony został materiał ikonograficzny; wystarczy nadmienić, iż liczba portretów została zdwojona z 20 do przeszło 40; szkoda tylko, że nie zostały one włączone do numeracji rycin (nie ma tej usterki w pierwszym wydaniu).

Nowa edycja podręcznika przynosi poszerzone piśmiennictwo, zarówno oddzielnie na końcu każdego rozdziału, jak i na końcu książki (*Bibliografia*). Trudno jednakże zorientować się, jakimi przesłankami kierował się autor przy uwzględnianiu poszczególnych pozycji; są bowiem i ściśle związane z treścią i bardzo luźno, równocześnie zaś odczuwa się brak innych. Tak np. na końcu rozdziału *Czasy Odrodzenia* w piśmiennictwie znajduje się pozycja bardzo cenna, ale właściwie niewiele mająca wspólnego z treścią: S. Łempicki, *Jan Zamoyski, protektor medycyny i medyków*, 1921. Nie ma natomiast fundamentalnego dzieła Jakuba Burckhardta, *Kultura Odrodzenia* (Kraków 1930), a także Albrechta Burckhardta, *Gehichte der Medizinische Fakultät in Basel 1460—1900* (Basel 1917). Na innym miejscu brak takich poważnych pozycji, jak L. Thorndike, *History of magical and experimental science* (New York 1932), *Science and Thought in Fifteenth Century* (New York 1929), E. T. Withington, *Medical History from the Earliest Time* (1894), G. Pouchet, *La Biologie aristotelique* (Paris 1885) itp. Tak zapoczątkowaną listę pozycji można by oczywiście wydłużać. W uwzględnionym piśmiennictwie zwraca uwagę duża stosunkowo liczba pozycji polskich; nie ulega wątpliwości, że autorowi zależało na spopularyzowaniu wśród polskich studentów rodzimych opracowań, nie wszędzie to jednak wytrzymuje krytykę. Ogólnie przeważają w piśmiennictwie pozycje polskie, francuskie, niemieckie, mniej natomiast anglosaskich, rosyjskich, włoskich.

Co do proporcji układu dzieła wypowiedział się już we wstępie (*Od Komitetu Redakcyjnego*) prof. Bilikiewicz, pisząc, iż „pewne zagadnienia okresów, starożytnego, średniowiecznego i nowożytnego (do XVII wieku włącznie) omówiono dość szczegółowo, ale w miarę zbliżania się do XIX wieku coraz bardziej bierze górę sumaryczne przedstawianie zagadnień”; stąd też objętość rozdziałów, począwszy od okresu Oświecenia, wynosi 95 stron, podczas kiedy poprzednie części zajmują 284. Jest to niewątpliwie niedomaganie podręcznika.

Wynika ono głównie może z przedławiania treścią części *Medycyna średniowieczna*. Takie rozdziały jak wymieniony już *O eunuchach i kastracji*, dalej *Duch średniowiecza* (słowo „duch” w tekście kilka razy zamieniono na „atmosfera”) *Nerwice i psychozy średniowiecza* oraz *Ważniejsze szczegóły z niektórych gałęzi medycyny średniowiecza* (w tytułach rozdziałów nie było konieczne powtórzenie słowa „średniowiecze”, cała bowiem część dotyczy tego tematu), znalazłyby bardziej odpowiednie miejsce w pewnym oczywiście skróceniu na początku lub na końcu części, dotyczącej średniowiecza. Skrócenia nie musiałyby przy tym być aż tak daleko idące, jak np. w odniesieniu do Persów i Żydów (z poprzedniej części podręcznika), lub medycyny Koranu (omówionej na s. 108 jednym zdaniem). Równocześnie zaś nić dziejowa okresu średnich wieków nie zostałaby tak zaburzona jak obecnie, gdy omówienie działalności dwóch wielkich postaci z tych samych lat Arnolda de Villanova (rozd. XXIV) i Rogera Bacona (rozd. XXXI), rozdzielone jest kilkudziesięciu stronicami. Przedstawienie przy tym roli obu wymienionych, jak też i Alberta Wielkiego, w kształtowaniu myśli przyrodniczej nie zostało wykorzystane dla odzwierciedlenia zwiastunów zbliżającego się Odrodzenia.

Treść dotycząca epoki Odrodzenia ogranicza się właściwie do kilku tylko zagadnień, jak anatomia (A. Vesalius), Paracelsus, kiła, poty angielskie, kołtun —

bez przedstawienia jakiegś bardziej wyrazistej syntezy teoretycznych i praktycznych osiągnięć medycyny tego okresu; zabrakło też miejsca dla oświetlenia roli padeuskiej szkoły lekarskiej i jej głównych koryfeuszów (J. B. Montanus, H. Mercurialis, G. Fallopio, Fabricius ab Aquapendente itp.). Jeszcze bardziej do dziejów kultury, do dziejów myśli filozoficznej wybiega treść następnych rozdziałów, dotycząca XVII stulecia. Pewne uzupełnienia do takiego przedstawienia problematyki odnajduje czytelnik dopiero kilka rozdziałów dalej w omówieniu (rozdz. XLI) *Ogólnych stosunków w wiekach XVI i XVII: kultura, lecznictwo, higiena*. Bardziej ze stanowiska ogólnej kultury i myśli filozoficznej potraktował także autor wiek Oświecenia i wiek XIX. Dopiero w końcowych rozdziałach zaczynają brać górę wiadomości biograficzno-bibliograficzne, uzupełniane polską tematyką, której zasadniczo autor w zamierzeniu nie miał (por. *Przedmowa* do I wydania, s. XIV). Ogólnie da się stwierdzić, iż ciągłość charakteru podręcznika, utrzymana w odniesieniu do medycyny starożytnej, ulega w następnych okresach wyraźnemu zaburzeniu. Ma to swoje korzystne działanie na czytelnika, ale równocześnie zmusza do odszukiwania ciągłości treści.

Podręcznik, już po ukazaniu się pierwszego wydania, oddał poważne usługi studentom medycyny i doktorantom, zobowiązanym do egzaminu z tego przedmiotu; służył również po wojnie jeszcze prawie do 1952 r., aczkolwiek był już wtedy rzadkością. W tym czasie odezwały się jednakże głosy bardzo ostrej krytyki przeciw ujęciu podręcznika, nie odpowiadającemu zasadom materializmu dialektycznego. Zarzut teoretycznie słuszny, ale trzeba pamiętać, że w okresie, kiedy podręcznik powstawał, ujęcie takie nie było u nas znane. Nie jest ono zresztą ani proste, ani łatwe; dowodem tego jest fakt, iż po wojnie nie ukazały się nawet próby nowego podręcznikowego ujęcia historii medycyny. Pewne postulaty, odnośnie przygotowania podręcznika zgodnego z zasadami materializmu dialektycznego, wysunął w r. 1959 F. Widy-Wirski³, co podkreślił we wspomnianym już *Słowie wstępnym* prof. B. Skarżyński. Trzeba jednak pamiętać, iż postulaty wyszły z pozycji nie historyka medycyny, ale raczej dialektyzującego socjologa, co nadaje im znaczenie raczej heurystyczne⁴. Widy-Wirski postuluje pod adresem historii medycyny: krytyczną ocenę faktów, ujawnianie walki sił postępu z siłami reakcji, rewindykację priorytetów na polu praktycznym i teoretycznym, ukazanie związków polskiej medycyny z postępowym przyrodoznawstwem światowym w okresie kształtowania jej przez świadomych materialistów XIX i XX w., badania porównawcze wyników medycyny praktycznej, badania porównawcze organizacji naukowo-badawczych, badania porównawcze etyki zawodowej pracowników medycyny. Na obecnym etapie badań historyczno-medycznych w Polsce (po okresie zlikwidowania zakładów historii medycyny i rozproszenia skąpej stosunkowo kadry ich pracowników) wymienione postulaty zdają się zasadniczą problematykę znacznie poszerzać przy równoczesnym drugoplanowym potraktowaniu samej faktografii. Nie można pominąć, iż rozwinięcie zagadnienia np. funkcji nauki możliwe jest dopiero przy doskonałej biegłości faktograficznej, o której trzeba naprzód pomyśleć, zwłaszcza w przygotowawczym kursie historii medycyny. Słuszne zatem wydaje się opublikowanie *Historii medycyny* Szumowskiego na początek, po wieloletnim okresie uśpienia tego typu zamięłowań, aby z kolei pomyśleć o lepszym, bardziej nowoczesnym ujęciu.

Z drugiej strony, od podręcznika dziejów medycyny, jakim jest właśnie *Historia medycyny* Szumowskiego, trzeba odróżnić monografię rozwoju nauki lekarskiej. Przykłady takich ujęć w naszym piśmiennictwie ostatnich lat, o za-

³ Por. *Z podstawowych zagadnień historii medycyny*. Warszawa 1959.

⁴ Por. recenzję S. Szpilczyńskiego i H. Sejneńskiego w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” nr 4/1959.

kresie wszakże szerszym, stanowią np. Farringtona *Nauka Grecka* (Warszawa 1954), albo Crombiego *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej* (Warszawa 1960). W perspektywie takich ujęć nie chodzi tyle o dzieje medycyny, ile o naukę lekarską w dziejach, tak jak tego na przykładzie *Nauki w dziejach* (Warszawa 1957) dokonał Bernal. Takie ustawienie problematyki odbiega bardzo od podręcznika typu *Historii medycyny* Szumowskiego i analogicznych, które ostatnio pojawiły się w piśmiennictwie światowym⁵. Różnica między takim ujęciem dziejów medycyny, w którym cezurę między okresami tworzy prawie wyłącznie chronologia historyczna, a krytyczną oceną procesu dziejowego w medycynie jest bardzo znamienna. Dla przykładu weźmy z podręcznika Szumowskiego początek rozdziału *Czasz Odrodzenia* i porównajmy z odpowiednim kontekstem z książki Crombiego.

W. Szumowski (s. 222): „Gmach wiedzy i światopoglądu średniowiecznego zaczął się powoli rysować w XV w. Niebawem napór Turków od Wschodu i zdobycie Konstantynopola w r. 1453 sprawiły, że wielu uczonych Greków opuściło granice państwa bizantyńskiego, udając się na Zachód, głównie do Włoch, gdzie ich przyjmowano z otwartymi rękami. Zachód był spragniony wiedzy o starożytnym świecie, ale wiedzy z pierwszej ręki niefałszowanej podczas tłumaczenia, przepisywania i komentowania”.

A. C. Crombie (t. I, s. 22—23): „Źródła nauki współczesnej trzeba szukać nie później niż w XIII wieku, ale poczynając od końca XVI wieku rewolucja naukowa zaczęła nabierać dużego rozmachu. Przełom, który wówczas nastąpił w myśleniu naukowym, tak dalece zmienił rodzaj pytań, stawianych przez uczonych, że Kant mógł powiedzieć: nowe światło rozbiły dla wszystkich badaczy przyrody. Nowa nauka wywarła również głęboki wpływ na pojęcia człowieka o świecie i o sobie samym i zajęła nową, nieznaną przedtem pozycję w stosunku do społeczeństwa. Wpływ jej na myślenie i na życie był istotnie tak wielki i szczególny, że w historii cywilizacji porównano rewolucję naukową z powstawaniem filozofii greckiej w VI i w V w. przed Chr. oraz z rozpowszechnieniem się chrześcijaństwa w cesarstwie rzymskim w III i IV w. po Chr. Dlatego badanie historii nauki w okresie od średniowiecza do w. XVII jest dla historyka nauki wyjątkowo interesujące. Nie można w całej pełni zrozumieć roli nauki w świecie współczesnym bez poznania przemian, jakie miały miejsce we wspomnianym okresie”.

A. C. Crombie (t. II, s. 153): „Łatwiej jest zrozumieć, w jaki sposób dokonała się rewolucja naukowa XVI i XVII w. aniżeli pojąć, dlaczego w ogóle musiała dojść do skutku. Z punktu widzenia samej historii nauki rewolucja ta dokonała się dzięki ludziom stawiającym pytanie, na które można znaleźć odpowiedź w drodze eksperymentu, ograniczającym swoje badania raczej do problemów fizykalnych aniżeli metafizycznych, koncentrującym uwagę na dokładnej obserwacji rzeczy, które znajdują się w świecie przyrody oraz na związku zachowania się jednej rzeczy z zachowaniem się innej, a nie na badaniu ich wewnętrznej natury”.

Analogicznych różnic w odniesieniu do innych rozdziałów *Historii medycyny* Szumowskiego można by znaleźć więcej. Dwa typy opracowań są niezależne od siebie i nie wykluczają się wzajemnie, a'e raczej uzupełniają. Wszystko zależne jest od pozycji wyjściowej, odmiennej dla dziejów medycyny i dla rozwoju nauki lekarskiej. Byłoby jednak błędem krytykować podręcznik „dziejów” medycyny z pozycji podręcznika „rozwoju” medycyny. Błąd ten polegałby na nierozróżnieniu metod pracy w przygotowaniu jednego i drugiego.

⁵ Por. np. Benjamin Lee Gordon, *Medicine Throughout Antiquity*, Philadelphia 1949; *Medieval and Renaissance medicine*, London 1959; Steuer i Sanders, *Ancient Egyptian Concepts of Diseases*, Los Angeles 1959.

Istnieje wiele postulatów do zrealizowania przy przygotowywaniu podręcznika historii medycyny, który by odpowiadał wymaganiom historiografii naszych czasów. U podstaw ich tkwi potrzeba szerszego znacznie tła, aniżeli to, które dał Szumowski, określając je już w *Przedmowie* do pierwszego wydania (przyrodnicze, kulturalne i filozoficzne). Chodzi bowiem o rozpatrywanie rozwoju myśli lekarskiej w powiązaniu z przemianami społecznymi i ekonomicznymi, które zależnie od epoki: albo otwierały szeroko podwoje dla osiągnięć, albo je ścieśniały do reakcji, skierowanej przeciw obowiązującym, ale dogmatycznym i skostniałym poglądom, jak to miało np. miejsce w XIII w. (Roger Bacon). Od dziejów medycyny trzeba wymagać przedstawienia poszukiwań prawdy naukowej, jako konkretnych walk z przesądem i błędami przy równoczesnej obronie tego, co śmiałe i krytyczne, wymagać próby dyskusji filozoficznej nad założeniami metodologii naukowej, zrozumienia naukowego postępu i łączenia go z historycznymi warunkami życia, dla ukształtowania nowoczesnego poglądu na naukę lekarską. W takim świetle starał się przedstawić *Złudzenie zdrowia* M. Dubos⁶. Od podręcznikowego ujęcia dziejów medycyny oczekuje się też, w świetle nowych wymagań historiograficznych, pomocy w różnicowaniu nowoczesnej świadomości, w oparciu o entuzjazm patriotyczny i kult historycznych pamiątek oraz przez przerzucanie pomostu między przeszłością a teraźniejszością dla kontynuowania pracy na odcinku medycznym i walki o społeczny postęp w zakresie troski o zdrowie. Są to zasadnicze aspekty przeszłości, ku którym zwracają się budujący zręby nowoczesnej cywilizacji na polu ochrony zdrowia i sanitarnym. Od nowego ujęcia tradycji medycznych spodziewane jest również skierowanie uwagi na potrzeby wychowania nowoczesnego lekarza, a przede wszystkim rozumienia historycznej drogi i historycznego rozumienia genealogii teraźniejszości. Ten nowy sposób traktowania podręcznika dziejów medycyny nie był jednak nigdy rozpowszechniany ani w społeczeństwie, ani też wśród historyków medycyny⁷, ludzi zajmujących się zawodowo jej badaniem i żyjących w pewien sposób na codzień w czasach minionych.

Stanisław Szpilczyński

Pál Andai, *A mérnöki alkotás története*. Müszaki Könyvkiadó, Budapest 1959, s. 356 + ilustr. 292.

Książka Andaiego *Historia dzieł sztuki inżynierskiej* ujmuje w rzucie historycznym pięć tysięcy lat inżynierii lądowej i wodnej. W dobie zwanej powszechnie „dobą techniki”, w której zainteresowanie techniką ogranicza się przeważnie do naszych czasów, a jeszcze silniej do techniki jutra — jest to świadectwem zainteresowania autora i do przedmiotu i do przeszłości. Autor bowiem jest przekonany, że skoro się mówi o historii rozwoju ludzkości, to równolegle można i należy mówić o historii dzieł sztuki inżynierskiej. Jego pogląd wyraża się przekonaniem, że w dobie rozkwitu kultur zawsze ważna rola przypada technice, dziełom sztuki inżynierskiej. Widzi on współzależność między głównymi rysami historii ludzkości a historią wybranego przez siebie przedmiotu.

⁶ *Mirage of Health. Utopias Progress and Biological Change*, London 1960. Por. też: T. Kielanowski, *Krytyka lekarska*, R. Dubos, *Mirage of Health*. „Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej”, Warszawa 1960, s. 936—939 i S. Szpilczyński, *Gościec a nieprzystosowanie organizmu*. „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Dolnośląskich”, Wrocław 1961, s. 26—27.

⁷ Por. B. Suchodolski, *O społeczną rolę historii nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1/1959.